

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciół Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. na miesiąc listopad z odnosz. do domu 1157 milion. mk., do Polski 30 miliard. mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednołamowy. Wiersz reklam. 200 mk. razy 100.000.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na środę 28 listopada 1923 r.

Nr. 268.

Młody las.

Za »Kurjerem Poznańskim« podaje m. następujący artykuł dotyczący ruchu Młodzieży Polskiej w Poznaniu, na który zwracamy uwagę naszego »Młodego lasu« Red.

W chwilach narzekania na przewrotność tego świata lubi się często mówić o młodzieży, zwłaszcza o ujemnych jej stronach.

Im mniej kto dla młodzieży zrobił, tem więcej poczuwa się do przepowiadania na jej temat końca świata. Ubiegła niedziela była pod znakiem młodzieży, szczególnie jednak zorganizowanej w Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Jak corocznie obchodziła ona w całej Polsce w tym dniu uroczystość Patrona swego św. Stanisława Kostki.

Stowarzyszenia, należące do okręgu poznańskiego miały naprzód w kościołach swoich parafjalnych uroczyste nabożeństwa.

Po południu o godz. 4 odbyła się w Poznaniu na sali Domu Królowej Jadwigi uroczysta akademja dla całego okręgu, której osią było przemówienie p. profesora dr. Truchina na temat: »Droga życia młodzieży w nowej Polsce«.

Referent uchwylił doskonale właściwy ton przemówienia do młodzieży; mówił krótko, jasno, energicznie. Wyraźnie nazwał religję podstawą odrodzenia narodu w młodzieży i pierwszym warunkiem owocnej pracy w służbie Białego Orła.

Zagał akademję patron Stowarzyszenia Jeżyckiego ks. Bąk, zakończył prezes okręgu poznańskiego dr. Spizewski. W tych ramach mieścił się szereg bardzo dobrze przygotowanych przez prezesa Stowarzyszenia Jeżyckiego dra Mroczkowskiego deklamacji — była między niemi bardzo precyzyjnie przeprowadzona chórowa — oraz śpiewów wykonanych przez chór Stowarzyszenia wildeckiego, rozwijający się bardzo szczęśliwie pod kierunkiem swego dyrygenta p. Rymarowicza. Młodzież na estradzie i na sali robiła dobre wrażenia zachowaniem swobodnym, uprzejmem, ułożeniem kulturalnym.

A jednak opuszczali uczestnicy akademji z pewnym zawodem salę.

Uroczystość była ogłoszona w najważniejszych dziennikach miasta, prócz tego polecona z ambon i rozgłoszona przez zainteresowaną młodzież. Zaproszeni byli rodzice, pracodawcy i przyjaciele młodzieży. Najliczniej stawili się księża: byli obecni ks. L. Jarosz, Sekretarz Generalny Związku Stowarzyszeń Młodzieży P.; Prądzynski, patron okręgu poznańskiego i Stowarzyszenia Młodzieży Farnej; dyr. Biłko Piotrowski wicepatron okręgu pozn. i patron Stowarzyszenia Młodzieży parafji św. Marcina, Bąk i Tad. Zamysłowski.

Pozatem kilkanaście osób i — nikt więcej.

Przez długie tygodnie zabiegła i trudziła się młodzież około chórow, deklamacji, referatu w tej cichej nadziei, że będzie miała po brzegi salę wypełnioną życzliwymi przyjaciółmi. Roila, że tętno żywe jej młodego serca znajdzie serdeczne echo w sercu społeczeństwa!

A społeczeństwo zrzedzi na wypełnione młodzieżą kina, mruży na psie figle młodego wieku, zalamuje ręce nad wybrykami młodości, pozatem woli wszystko inne, aniżeli okazanie krzty zainteresowania się sprawami młodego pokolenia.

Ono czuje to dobrze i rozmyśla nad tem, czemu się tak dzieje.

W południe tego samego dnia, święciło Stowarzyszenie Młodzieży parafji św. Łazarza uroczystość poświęcenia sztandaru.

I znowu ten sam objaw: z jednej strony trud i nadzieje młodzieży — z drugiej chłód i bierność zupełna starszego społeczeństwa.

Kto sądzi, że Polska wzrośnie i urośnie tylko na akcjach, dywidendach, spekulacjach w dolarach, frankach i złotych, ten niech się przygotowuje na ciężki zawód. Młodzież w takiej atmosferze wzrastająca będzie od razu dojrzała do giełdy i kabaretu, ale nie mówmy jej o idealach, o poświęceniu, o śmierci dla zasad i dobra kraju; będzie to dźwięk dla niej pusty i niezrozumiały.

Na przekór puszczynom i czarnowidzom stwierdzić trzeba, że młodzież dzisiejsza ma uczciwy pęd ku wyższemu idealom, tęskni za prawdą nadprzyrodzoną, rwie się do służby dla kraju, ale często wy-

biegłszy naprzód ogląda się i widzi między sobą a starszym pokoleniem daleką przestrzeń dzielącą.

Tak być nie powinno! — Przecież to nie czczy frazes, że od stanu tej oziminy ludzkości zależy zniwo — że kto kocha młody las, ten będzie oglądał w przyszłości majestat i potęgę boru.

Michał Zbarski.

Przegląd polityczny.

Polska.

Minister Szeptycki ustąpił.

Warszawa. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, marszałek oświadczył na wstępie, że minister spraw wojskowych Szeptycki podał się do dymisji. Prezydent Rzplitej udzielił mu jej i powierzył mu kierownictwo tego ministerstwa.

Reorganizacja M. K. Ż.

Wczoraj odbyło się w min. kolei żel. konferencja z udziałem min. Nosowicza i wiceministra Eberhardta w sprawie ustalenia kompetencji naczelnych organów M. K. Ż. w związku z reorganizacją kolejnictwa i oparciem gospodarki kolejowej na zasadach handlowych.

Zamknięcie 7 żydowskich związków zawodowych.

Warszawa. (AW). Sąd okręgowy zatwierdził tymczasową decyzję Komisarza rządu na miasto Warszawę co do zamknięcia 7 żydowskich związków zawodowych komunistycznych.

Witos wstrzymał przyjmowanie kandydatów na funkcjonariuszy państwowych.

Warszawa. W związku z niedawno zapadłą uchwałą Rady Min. premier Witos polecił wstrzymać aż do ostatecznego ustalenia etatów na rok 1924, przyjmowanie kandydatów na funkcjonariuszy państwowych w służbie administracyjnej, kolejowej i pocztowej.

Dalej polecił p. premier, aby w okresie przeprowadzenia obecnej redukcji w razie niezbędnej potrzeby obsadzenia wakujących stanowisk i posad, obsadzono je funkcjonariuszami podległymi redukcji w obrębie samego resortu, a w razie ich braku funkcjonariuszami podległymi redukcji w innych resortach przy zachowaniu obowiązujących w tym względzie przepisów.

Niemcy.

Rząd w obronie polskich bezrobotnych w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Posel polski w Berlinie przesłał rządowi niemieckiemu notę w sprawie zapomóg dla bezrobotnych polskich obywateli w Niemczech. Ustawa polska z dnia 6 lipca br. rozszerza na robotników obcych narodowości wszystkie prawa, z jakich korzystają robotnicy polscy. Na tej podstawie powołując się również na art. 427 traktatu wersalskiego, nota polska żąda wzajemności ze strony władz niemieckich.

Francja.

Niezłomna polityka Francji.

Paryż. (PAT.) Poincaré przemawiając na piątkowym posiedzeniu izby deputowanych poruszył sprawę okupacji Zagłębia Ruhry, zaznaczając m. in., że optymizm w tej sprawie jest najzupełniej uzasadniony dzięki solidarnemu i niezłomnemu stanowisku Francji i Belgii.

W sprawie powrotu Kronprince Poincaré oświadczył, że powrót jego był istotnie wyzwaniem rzuconym przez Niemcy sojusznikom. Restauracja dynastji Hohenzolernów byłaby dla Francji niebezpieczeństwem, które ona też tolerować nie może. W każdym razie dzisiaj wieczorem, nasi sprzymierzeni będą wiedzieli, że francuska izba deputowanych jednomyślnie podziela ten pogląd rządu francuskiego.

Omawiając kwestję bezpieczeństwa francuskiego, Poincaré dał rys historyczny dotychczasowych rokowań między mocarstwami sprzymierzonymi oraz starć angielsko-francuskich w sprawie zabezpieczenia bezpieczeństwa Francji. Co się tyczy ostatniej decyzji Konferencji Ambasadorów, Poincaré zaznaczył, że

Niemcy nie zastosowały się do żądań sprzymierzonych, którzy z kolei ewentualnie uchwalą sankcje.

Zerwanie ententy byłoby, zdaniem mówcy, wielkim nieszczęściem dla pokoju europejskiego. Dlatego też o ile chodzi o uchwałę Konferencji Ambasadorów, to zdaniem mówcy akcja kolektywna chociażby niedoskonała i niezupełna, jest więcej warta od akcji nawet energicznej, ale przeprowadzonej od ręki.

Najlepszą gwarancją naszego bezpieczeństwa jest umocnienie naszej pozycji na okupowanych terytorjach. Opuścimy Ruhrę po zaplaceniu odszkodowań ale pozostaniemy na naszych placówkach dopóty, do póki Niemcy nie ujawnią względem nas więcej życzliwości. Żadne utyskiwania Niemiec nie są w stanie nas rozczulić i muszą one wypełnić zobowiązania traktatowe.

Nie dążymy do żadnych aneksji, pomagamy się tylko od naszych sprzymierzonych tego, aby nam przyjaźnie dopomogli do utrwalenia pokoju. W tym kierunku skierowaliśmy naszą dotychczasową działalność, i w tym kierunku trwała dalej.

Po oświadczeniu, złożonym przez Poincarégo Izba deputowanych 500 głosami przeciwko 70 przyjęła porządek dzienny, aprobujący oświadczenie rządu co do jego stanowiska względem ostatnich uchwał Konferencji Ambasadorów, uchwalając w ten sposób votum ufności dla rządu.

Austria.

Kancelerz Seipol o sytuacji Austrii.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego kanclerz Seipol wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oświadczył, że obawy wyrażone z powodu akcji sanacyjnej Austrii co do jej suwerenności i rzekomego ponizającego ograniczenia wolności politycznej absolutnie nie sprawdziły się. Przeciwnie wolność nasza, powiedział Seipol, jest większa, niż przed rokiem. Państwa, które przedtem uchodziły za potężniejsze i szczęśliwsze, dziś usiłują pójść drogą, którą poszła Austria. Życzymy im pomyślnego wyniku, tembardziej, że są one nam bliskie pod względem narodowym, historycznym i geograficznym. Znakiem konsolidacji stosunków w Austrii jest fakt, że nie wciągnięto dotychczas Austrii w ostatnie zamachy w Bawarii. Nasza polityka zagraniczna jest pod każdym względem lojalna i pokojowa. Z sąsiadami naszymi utrzymujemy dobre stosunki. Utrzymanie Austrii jest koniecznością dla pokoju Europy. W dalszym ciągu wskazał kanclerz na budżet na r. 1924, dowodzący wyraźny postęp w kierunku sanacji. Budżet przewiduje na r. 1924 dochód w sumie 8345,5 a wydatki w wysokości 9,182,2 miliardów koron papierowych. W porównaniu do roku bieżącego, deficyt na r. przyszły zmniejszył się o 2/3.

KRONIKA.

Olsztyn, 27 listopada 1923.

Kalendarz na środę: Krescentego.

Wschód słońca o godz. 7,34; zachód o g. 4,05.

Z Warmji.

* Olsztyn. Srebrne monety kupują banki rzeszy i placą za jedną markę 400 miliardów mk.

— O dopłatę za listopad. Z ubolewaniem stwierdzić musimy, że bardzo wielu Czytelników naszych dotychczas z dopłaty za miesiąc listopad się nie niściło. Suma w wysokości 150 miliardów mk. o którą przed 14 dniami prosiliśmy nie stanowi dziś nic. Dla tego prosimy jeszcze raz tych, którzy dopłaty nie nadesłali i dodatek w wysokości conajmniej 500 miliardów mk. który wysłać należy na nasze pocztowe konto czekowe Königsberg 19466. Jeżeli z prośby naszej zaprzestac z wysyłką gazet, o ile nie odbierzemy dopłaty, nie skorzystaliśmy w tej myśli że przy ściąganiu obecnie abonamentu na złotą markę dopłaty ściągac nie będziemy. Apelujemy też do Szan. Czytelników ażeby zostali nam wierni także w miesiącu grudniu i nie tylko zapisałi gazetę sami lecz starali się rozszerzyć takową w kole krewnych i znajomych.

* Kierzbuń. W nocy z dnia 26 na 27 br. spalony się zabudowanie gospodarskie na majątku rycerskim Grodek. Bliższe szczegóły nie znane.

Z Polski.

* Toruń. Donoszą z Torunia, że na polecenie prokuratorji osadzonych zostało w areszcie śledczym 8 piekarzy i 12 rzeźników. Powodem ma być to, że pobierali oni za swe towary lichwiarskie ceny, zaco według ustawy grozi im kara najmniej trzechmiesięcznego więzienia. Z tego też powodu nie mogą oni odpowiadać za swe czyny z wolnej stopy.

* Puck. Skutki burzy. Wielka burza, jaka szalała ostatnio na Morzu Bałtyckim i wichry północno-zachodnie jej towarzyszące, wyrządziły na wybrzeżu wielkie szkody. Woda w zatoce wzrosła na 1 metr ponad swój zwykły poziom i pozalewała pola i okoliczne łąki. W Wielkiej Wsi woda zerwała całkowicie łazienki. Pod Karwią woda zerwała nnsyp ochronny i rozlała się szeroko po polach, czyniąc spustoszenia. Fale na przestrzeni kilkudziesięciu metrów uszkodziły prace, prowadzone nad wzniesieniem tamy ochronnej. Dzięki energicznej pomocy zorganizowanej przez lokalne władze nadbrzeżne, niebezpieczeństwo umiejscowiono. Dzięki temu ofiar w ludziach nie było. Rybacy ponieśli wielkie straty w sieciach i urządzeniach do łowienia ryb. W obiegłą sobotę po południu stacja iskrowa w Pucku przyjęła wezwanie tonącego okrętu, proszącego o ratunek. Okręt ten znajdował się na morzu pomiędzy Libawą a Klajpedą.

W sprawie polskiego sportu.

Mile uderzony zostałem notatką p. Sport polski, w nr. 248 naszej Gazety. A więc i Warmja dała znak życia w dziedzinie sportu. Rozpoczęto piłką nożną. Nie jestem futbolistą a nawet z pewną rezerwą odnoszę się do tego rodzaju sportu, nieco brutalnego, co mi nawet każdy szczerzy ulubieniec piłki przyznać musi. Nie jest bynajmniej moim zamiarem poddać krytyce grę w piłkę nożną, a tem więcej, że nią zapoczątkowano polski sport na Powiślu, Warmji i Mazurach. Chcę tylko wskazać, że istnieją i inne także godne uprawy rodzaje sportu, a mam tu przede wszystkim na myśli sport nazwany »lekką atletyką«, po niemiecku »Volkstümliche Übungen«.

Co to jest lekka atletyka, jej istota?

Pod mianem lekkiej atletyki rozumiemy chód, bieg, skok i rzuty, czyli ćwiczenia fizyczne, obejmujące pierwotne ruchy człowieka, oraz pierwotne sposoby walki. Przy pomocy biegu i skoku polował człowiek pierwotny na zwierzę, bronił się rzutem kamienia lub drzewa, gdyż nie znano wówczas innej broni. Później dopiero sporządził sobie oszczep i topór. Narody kulturalne w starożytności dążyły do tego, by tężyzną fizyczną obywateli zwiększyć jak najbardziej, gdyż dzielność fizyczna rozstrzygała w walce wyłacznie. W czasie pokoju czuwano nad tymi ćwiczeniami; a raz po raz walczone wobec tłumów publiczności o palmę pierwszeństwa. Szczególniej starożytna Grecja celowała w walkach zawodniczych, gdzie co 5 lat odbywały się tak zwane igrzyska olimpijskie łącząc wszystkich obywateli na małe państewka podzielonego narodu. Z upadku Grecji a później Rzymu upadły te ćwiczenia. W średniowieczu odżyły, oczywiście w zastosowaniu czasu, w tak zwanych »Turnierach«. Były to zawody szlachty, rycerstwa, wogóle tylko sfer wyższych. Wielka masa, lud temu się tylko przyglądał, i znalazł zadowolenie i uciechę w gapieniu się na przepych panów i rycerzy albo na pomp kościoła. Lecz i te zawody upadły.

I tak minęły wieki aż do 19. stulecia. Któż by dbał o jakieś tam bieganie lub rzucanie kamieniem. Na co to, powie niby słusznie ktoś. Po co mi ćwiczyć bieg, kiedy i tak nie zdążę za kolejną luk zajęciem, co mi rzucać oszczepem, kiedy fuszka, armata daleko szybciej i skuteczniej pocisk zaniesie w miejsce przeznaczone. I tak poczęto zaniedbywać ćwiczenia cielesne w wieku komunikacji, w wieku pary i ele-

ktyczności. To co dawniej stanowiło konieczność życiową, stało się zbędnem, zostało zarzucone.

Tak rozumowano długi czas. Lecz wnet stało się jasnym, że ludzie w przyszłych niedalekich stuleciach wprawdzie duchowo zawiadną światem, ale ciała ich skarlowiąc i nie stanie im sił wykonać tych duchowych zdolności. I dzięki Bogu odżyła rzymska teza: »Mens sana in corpore sano!« (w zdrowym ciele zdrowy duch) odżyła idea sportu, odżyła chęć oddawania się ćwiczeniem cielesnym dla zdrowia.

A żaden rodzaj sportu nie służył zdrowiu tak jak lekka atletyka, zwłaszcza kiedy ją się umiejętnie uprawia, mianowicie stosując się do przepisów treningu, a czem zechcą więcej powołani sportowcy głos zabierać.

Chwalebny by było, aby i u nas ten sport uprawiano. Literatura niemiecka pod tym względem jest nader obfita, polska bardzo uboga. Brakowi temu ma zaradzić książka, którą zamierza około Bożego narodzenia wydać czytelnikom znany z artykułów politycznych korespondent Gazety Olsztyńskiej p. Lewandowski z Lwowa, specjalista na tym terenie.

Lekką atletykę uprawia się latem, na łąkach, w ogródkach, na świeżym powietrzu, na łonie wolnej przyrody.

Młodzieży polska, organizuj się już teraz, abyś na przyszłe lato mogła stanąć do pracy pod względem sportowym. Praca ta zdrowa, pożyteczna i narodowa!

Niech żyje sport polski!

P. Sora.

Rozmaitości.

Pola Negri gości u siebie Jenerała Hallera.

Jak wiadomo, gen. Haller przebywa obecnie w Ameryce. W tych dniach błękitny generał udał się do Los Angeles, gdzie zamieszkuje jedna z najgłośniejszych obecnie w Stanach Zjednoczonych aktorek filmowych, Pola Negri.

By powitać generała na jego spotkanie na dworzec przybyło wiele osobistości ze świata wojskowego jak i władz miejskich.

Przybyła także na spotkanie i Pola Negri, która jak podają amerykańskie dzienniki, z chwilą, gdy się generał przywitał z otoczeniem, zabrała jego oraz cały sztab do swej rezydencji, gdzie generał pozostanie przez cały ciąg swego pobytu w tem przedczudnym mieście w otoczeniu palm i kwiatów oraz przepięknej polskiej aktorki.

Uczczenie króla Warneńczyka w Warnie.

Z okazji obchodu w Warnie, poświęconego pamięci Władysława Warneńczyka, odbył się wieczorem bankiet u konsula polskiego Rogalskiego. Wygłoszono szereg toastów na cześć Polski i Prezydenta Wojciechowskiego. Poseł Grabowski wznosił toast na cześć Bułgarii i króla Borysa. Nazajutrz w Towarzystwie Historyczno-Archeologicznem dyrektor tegoż Towarzystwa Geczew wygłosił odczyt o znaczeniu rocznicy Warneńczyka, zaś prof. Andrejew mówił o wrażeniach z wycieczki do Polski. Mówca wzruszył do głębi audytorjum, mówiąc o patriotyzmie nauczycielstwa i młodzieży polskiej. Przemówienia były przyjęte z zapalem. Chór studentów odśpiewał po polsku hymny polskie.

Po południu tegoż dnia delegacja polska złożyła wieniec na grobie niedawno zmarłego prezesa Towarzystwa Historyczno-Archeologicznego, Szkorpyla, inicjatora obchodu ku czci Władysława Warneńczyka.

Czy kobiety są wstydlivsze od mężczyzn?

Drażliwa ankieta.

Pewien dziennik francuski rozpisal ankietę pod powyższym tytułem. Mimo drażliwości tematu, zdobyła redakcja wspomnianego pisma niezwykle cenny materiał w postaci setek listów, nadesłanych przez czytelników i czytelniczki.

Ku pochwalie kultury francuskiej, należy podkreślić, że wszystkie prawie odpowiedzi były utrzymane

w bardzo poważnym i dyskretnym tonie, mimo, iż ankieta dawała pole do bardzo pikantnych zwierzeń i obserwacji.

Pewna »oda dam« odpowiedziała jak następuje: »Kobiety uchodzą naogół za wstydlivsze od mężczyzn, ale pozwalam sobie przypuszczać, że w twierdzeniu tem tkwi spora doza przesady.

Współczesny tryb życia, mody obnażające kobiety nieomal doszczętnie, malarstwo, teatr, literatura powieściowa, wszystko przyczynia się do zabicia w kobietach uczucia wstydlivosti.

Tkwi w tem groźne niebezpieczeństwo społeczeństwa.

Mimo wszystko co się mówi i pisze o absolutnem równouprawnieniu płci, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mężczyzna i kobieta byli, są i będą moralnie niepodobni, tak, jak są niepodobni fizycznie.

Niewieścia wstydlivność działa na mężczyznę, jak woń kwiatu. — Kwiaty bez woni można podziwiać — kochać ich niepodobna!

Ciekawe odkrycia w Ziemi Świętej.

Członkowie wyprawy naukowej, zorganizowanej przez muzeum w Filadelfji, przy rozkopach dokonywanych w Beisan (?) w Palestynie, wykopali rzeźbę bazyliową, z epoki panującego Seti I., na której wypisane są wielkie czyny orężne Farana w Palestynie.

Ponadto odkopali sarkofag Phaliona, wuja Heroda Wielkiego.

W pobliżu Cesarei, archeologowie odkryli sarkofag marmurowy z tego samego okresu i równej piękności, jak słynny sarkofag Aleksandra, znajdujący się obecnie w Konstantynopolu.

Wszystkie te skarby archeologiczne złożono w muzeum starożytności w Jeruzolimie.

Przemysł i handel

Dolar 26. XI. 4 200 000 000 000 mk.

Złota marka 26. XI. 1000 miliardów.

Marka polska 23. XI. 1 650 000 mk.

Ruch towarzystw.

St. Wartembork. W niedzielę dnia 2 grudnia br. o godz. 3 ciej po południu odbędzie się u p. Langwolda pogadanka dla młodzieży a przy dostatecznej liczbie uczestników także zawiązanie kółka młodzieży. Młodzież czytającą »Gazetę Olsztyńską« oraz starsze osoby uprasza się, aby przytowarzili na pogadankę te panny i tych młodzieńców, którzy »Gazetę« nie czytają. Po pogadance wesola zabawa O liczny udział uprasza Zwołujący.

Mokiny. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 grudnia br. o godz. 3 po południu u p. Turowskiego. Uprasza się o liczny udział członków i o przyciągnięcie do towarzystwa młodzieży na wpół zlemzczonej. Zarząd.

Gietkowo. Zebranie gietkowskiego Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godzinie 3-ciej u p. Żurawskiego w Kajnach. Na zebranie winna przyjść młodzież polska ze wszystkich wiosek okolicznych, z Gietkowa, Kafilisa, Redykaj, Brunswaldu, Montk itd. Zebranie będzie urozmaicone i wesole. Uprasza się młodzież o przyniesienie śpiewników narodowych i o wygłoszenie deklamacji. Zarząd.

Olsztyn. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 5 w hotelu International. O liczny udział członków i gości oraz o wygłoszenie deklamacji prosi Zarząd.

Tychnowy. Lekcja śpiewu Kościelnego odbędzie się w czwartek 29 listopada wieczorem o godzinie 6-tej w lokalu p. Karczewskiego. Uprasza się o liczny przybycie członków, i przyniesienie śpiewników kościelnych.

Za redakcję odpowiada Seweryn Pieniężny z Olsztyna. Nakładem i czcionkami Joanny Pieniężne z Olsztyna.

chrześcijańskim pozdrowieniem: »Gott grüsse reservé 1901 und beszyce ire alten knochen«.

Jak kto przy apelu albo przy mustrze aufalował to go szlajfrowano bys zum ferrecken. Tiomaczyć się nie było wolno. Halts Maul, antworte wen du gefragt byst. Fejn służba. Gdy miał jeden rekrut zamiast 8 funtowego sandsacku tytko 6 funtowy, to mu w »malpe« ceglów napakowali i z temi ceglami egzecerować kazali. A bagnetyren, a eskaladiren czywaś to wszystko zna panie superintendent? A »szturmem«? Jakież robił aufszwunk to pan unteroficer pomagał szczypiąc w najlepszą część ciała albo żgając śpileczką. Drekszwajny zaś zimę na pół nago myć się w śniegu musieli.

Do kościoła wyganiano nas z kłatwami. »Krajkopami« nas katolików nazywali. Najprzód bitwy, wyzwicka, szyderstwa, a potem marsz do kościoła.

Czy pan Superintendent szorował lub wymiatał już szczotkami do zębów izby? Przy wojsku pruskim i figi nauczyć się było można. A baj fater Filip, czy pan Superintendent już siedział? Tam ale było fejn. Chleb i woda, a w nocy spanie na pryczy.

Esce siła w tej »służbie Bożej« w wojsku pruskim mogłby wama dzisiaj opowiedzieć. Ale lepiej już skończyć, bo na samo wspomnienie przechodzą mnie ciarki.

Gdyby taką służbę zaprowadzono w piekło, to chyba wszyscy ludzie byłiby aniołami i piekło zamknąć by musiano.

Kuba z pod Wartemborka.



Kuba z pod Wartemborka gada:

Nie mogę wytrzymać panie redaktor, tylo zaraz gadać muszę o tej »służbie Bożej« w wojsku pruskim za Wilhelma. Widać, że pan Superintendent Wedemann tej służby nie sprowadzał i dla tego nie wie co mówi.

Ja sławny Kuba z pod Wartemborka służyłem całe dwa lata przy wojsku pruskim i wiem jak ta służba wygląda. Podoficerami w mojej kompanji byli »knechty« Fienhold i Klippe, a te mnie często szlajfowali, że mi aż ślipy na wierzch wylazły. Hinlegen, auf, marsch, marsch, hinlegen, czy błoto, lub śnieg to się całe nie pytali. A lankzam szryt, czy wy to znata? Ajnz und cwaj, ajnz und cwaj i tak szło czasami cały Boży dzień bez wypoczynku. A gryfe kloppen, czy wy znata? Jak mi gywerę podoficer wsiadł na ramię, to wieczorem to miejsce na ramieniu zrobiło się czarno-żółto-niebiesko-czerwono-białe. Sztyl gesztanden, prezentyr das gewer — a potem ruht euch aus — przez pół godziny. Albo knije beukt,

gewer forwerts sztrekt — radziłbym w takiej pozycji choć kwadrantek wytrwać p. Superintendentowi, a wtedyby mu się tej »służby Bożej« przy wojsku pruskim odechciało.

Machegzercieren — to ale było fejn, panie Superintendentencie, mianowicie latem lub zimą. Latem myt folbepakten affen — czy pan Superintendent wie co to jest »affe«? Niech panu dadzą michelhaube, tornister z zandzakiem 8 funtowym, buty komysowe z funt żelaznych ćwieków, gewerę i niech panu tak każą w gorączce bynlegen, auf, marsz, marsz, hynlegen, auf, nieder, albo zimą w śniegu i w błocie, to panu by się tej »służby Bożej« przy wojsku pruskim odechciało.

Rynocerross, damlicher Polacke, verfluchter hund, ych szlage dych in dy fresse das dyr die cene zektionswaje aus den Munde flygen, kamel, hornochse — to były »błogosławieństwa« podoficerów pruskich podczas tej »służby Bożej«.

A czy zna pan Superintendent Wedemann apele? U skorzni podczas apelu podeszwy wiksować musiałem. Ody w kłakach służbowych znalazł szpyner dziureczkę to podarł całą podszewkę i całemi dniami siedzieć i szyc musiałem moje klaki komysowe.

O godzinie 5 lub czwartej już naju z łózek wyganiali, kto nie wstał, to go zimną wodą oblewali lub wychódki szorować mu kazali. Stare chłopcy dawali rekrutom z tyłu tak zwane »Arschtryte« i to swoimi butami podkutymi i cwekami obitemi. Rekruty starym chłopom buty pućować i izby im wymiatać musieli. Przy wchodzeniu do izby »starych chłopów« musiał rekrut stanąć sztyl i pozdrawiać swoich katów